Nr. 73 (450). Warszawa, Sobota 15 Lutego 1919 roku. Rok XXV.

Redakcja i Administracja
Warecka 7.

ROBOTNIK

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydanie poranne.

Redaktor naczelny przyjmuje interesantów od 1 do 2 popoł.

Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Telefon 120-13.

Numer pojedyńczy 20 fen.

Pan Korfanty i jego większość.

Wszystkie wnioski, dotyczące przedstawicielstwa b. zaboru pruskiego i t. zw. ziem kresowych, Sejm odesłał do komisji konstytucyjnej. Narodowa demokracja z p. Korfantym na czele próbowała zaskoczyć Sejm swoim wnioskiem, powiększającym prawicę o 71-go mianowańca Naczelnej Rady ludowej. Grając na strunach uczuciowych, licząc na niedoświadczenie wielu posłów, zapewniając na prawo i na lewo, że owi mianowańcy bynajmniej nie są tak straszni, jak się ich maluje, że dadzą się umalować na „piastowoów", enzeterowców, ludowców ks. Blizińskiego — narodowa demokracja chciała ich wprowadzić do Sejmu odrazu, przed wyborem marszałka, bez szerszej dyskusji. Korzystając z punktu regulaminu, mówiącego, że przed wyborem marszałka można zastanawiać się „nad składem osobistym Sejmu" — narodowa demokracja chciała rozrzewnić Sejm wskazaniem luki w jego składzie osobistym, poskarżyć się na „pokrzywdzenie" Poznańskiego. No, i oczywiście wślad za skargą poszłoby uzupełnienie Sejmu na korfantowską modłę. Przecież projekt p. Korfantego jest taki prosty: Sejm nie potrzebuje sobie łamać głowy nad rzeczywistem zjednoczeniem b. zaboru pruskiego z Republiką polską, nie potrzebuje do tej dzielnicy stosować takich królewiacko - galicyjskich wynalazków, jak ordynacja wyborcza Rządu ludowego. P. Korfanty postanowił Sejm wyręczyć i uwolnić go od troski o Poznańskie: podjął się przywieźć 71-go posła według wyboru Naczelnej Rady ludowej. Tą patryarchalną prostotą swego projektu, taką — że się tak wyrazimy — „oszwabką" (Ersatzem) zjednoczenia Polski, p. Korfanty chciał zaskoczyć Sejm.

Tow. nasi w Konwencie senjorów zepsuli p. Korfantemu grę. Przedewszystkiem postawili oni z całym naciskiem kwestję: naprzód Sejm musi się ukonstytuować, musi nadać sobie regulamin i wybrać prezydjum — a dopiero potem można mówić o uzupełnieniu Sejmu. Przytem tow. nasi bezwzględnie wypowiedzieli się przeciwko sposobowi, w jaki p. Korfanty zamierza uzupełnić Sejm — i przeciwstawili temu wnioskowi inny, mówiący o prawidłowem przedstawicielstwie, o istotnych wyborach na tych ziemiach, które wejdą lub wejść mogą w skład państwa polskiego.

P. Korfanty musiał się wyrzec swego projektu zaskoczenia Sejmu. I oto zaraz na tem posiedzeniu, na którem Sejm ukonstytuował się, stało się jaskrawo jasnem, dlaczego narodowa demokracja tak zabiega o mianowańców Naczelnej Rady ludowej.

Prawica, czyli blok narodowo - ludowy, przeprowadziła swego kandydata na marszałka, p. Trąmpczyńskiego, dopiero w drugiem głosowaniu i to zaledwie dwoma głosami ponad absolutną większość. Prawica stanowi mniejszość: aby zdobyć sobie laskę marszałkowską, musiała pozyskać nietylko grupę ks. Blizińskiego, to jest byłych chłopskich aktywistów z folwarku Ligi państwowości polskiej, nietylko Narodowy Związek Robotniczy, do którego obiecano odkomenderować cały szereg poznańskich endeków (dwóch już tam weszło), ale i — sjonistów oraz chasydów żydowskich... I wszystko to razem dało zaledwie dwa głosy większości. Położenie wielce niemiłe: większość narodowo-demokratyczna w Sejmie, uzależniona od rabina Perlmuttera i rabina Thona — nie jest to zaiste ta opoka, na której endecka Polska może być zbudowana.

Dlatego właśne narodowej demokracji tak niezbędny jest sukurs — (pomoc) ze strony mianowańców Naczelnej Rady ludowej. Z ich niezawodną pomocą, z dobraniem do Sejmu 71 „posła" z pana Korfantowej łaski — większość narodowo - demokratyczna jest zapewniona. A byłaby ona tem trwalsza, że endecy odkomenderowaliby do niektórych innych grup część swoich ludzi i w ten sposób ściślej je by z sobą związali.

Oto jaki jest rzeczywisty cel wniosku p. Korfantego. Cóż p. Korfantego obchodzi, że — o ile by jego wniosek przeszedł— Sejmu, jako istotnego przedstawicielstwa Narodu, nie będzie — będzie tylko śmieszna jego karykatura? Byleby narodowa demokracja miała większość — cóż ją obchodzi, że przy tej sposobności podkopie Sejm?!

Drugie posiedzenie Sejmu.

Posiedzenie rozpoczyna się o godz. 4-ej m. 44.

Marszałek tymczasowy otwiera posiedzenie, trzykrotnem uderzeniem laski, oznajmiając, że na pierwszym miejscu porządku dziennego jest zatwierdzenie tymczasowego regulaminu Sejmu. W sprawie tej udziela głosu referentowi Konwentu Senjorów posłowi Korfantemu.

Poseł Korfanty (reakcjonista poznański) zaznacza, że na poprzedniem posiedzeniu Sejmu nie podobna było wybrać Konwentu Senjorów z powodu, że znaczna liczba publiczności dostała się na salę. Konwent Senjorów ukonstytuował się w ten sposób, że każda grupa, licząca conajmniej 12 członków ma prawo wysłać jednego przedstawiciela do Konwentu Senjorów. Ilość głosów klubów, reprezentowanych w Konwencie, zależy od tego ile razy liczba 12 mieści się w ogólnej liczbie członków danej grupy. Przedstawiciele grup na Konwencie Senjorów zwrócili się do swoich klubów z prośbą, aby grupy przedstawione w Konwencie Senjorów zgodziły się na nadanie Konwentowi Senjorów charakteru Komisji Regulaminowej. Po uzyskaniu tej zgody Konwent Senjorów w charakterze Komisji Regulaminowej odbył trzy posiedzenia, na których uchwalił regulamin tymczasowy. Referent prosił Izbę o jednogłośne przyjęcie tego regulaminu, poczem zaznaczył, że według zwyczajów, panujących we wszystkich parlamentach, mające się dokonać wybory do Prezydjum Sejmu są tylko wyborami tymczasowemi, zaś za cztery tygodnie wybory Prezydjum mają być powtórzone i ostatecznie dokonane.

Po otwarciu rozpraw przez marszałka poseł Korfanty uzupełnia swój referat drobną poprawką, poczem marszałek udziela głosu p. Thonowi.

Poseł Thon (sjonista z Krakowa) w imieniu sejmowego klubu narodowo-żydowskiego oświadcza, że uchwalenie regulaminu sejmowego przyszło do skutku bez udziału jego grupy, która liczy mniej niż 12 członków. Poseł Thon przypisuje fakt, że reprezentacja żydowska w Sejmie tej liczby nie osiągnęła, ordynacji wyborczej, łączącej wieś z miastem; oświadcza dalej, że masy żydowskie są zdecydowane zachować swoją narodową odrębność, nie naruszając oczywiście i nie rozluźniając w niczem spoistości, zwartości i suwerenności Państwa Polskiego.

W końcu swego przemówienia poseł Thon stwierdza, że jego grupa od głosowania nad regulaminem się uchyla.

Następnie marszałek tymczasowy na wniosek K. S. poddaje pod głosowanie wniosek o zamknięcie dyskusji. Wniosek przechodzi jednogłośnie. W ten sam sposób przechodzi wniosek o przyjęcie poprawek, oraz o przyjęcie regulaminu en bloc (głosowanie za przyjęciem całości).

Nagle poseł Korfanty, korzystając z nieudolności tymczasowego marszałka wdarł się na trybunę i zaczyna:

„W imieniu zjednoczenia sejmowego ludowo - narodowego związku polecam szanownym kolegom wybór posła Trąmpczyńskiego..."

Jeszcze nie przebrzmiało ostatnie słowo p. Korfantego, — który w sposób niedopuszczalny w życiu parlamentarnym zaczął zachwalać swój kramik — powstała na lewicy istna burza.

„To niedopuszczalne!"

„Nie potrzeba nam stręczyciela".

„Co pan poleca?"

„Tu nie jest czytelnia katolicka w Poznaniu".

„Panie, tu nie wiec Św. Zyty".

Poseł Daszyński: Tu niema nic do dysputowania, wybory są tajne.

Poseł Korfanty zdetonowany:

„W takim razie bardzo przepraszam„ — i schodzi z trybuny.

Pan Korfanty przez swoje naiwne i bezczelne wystąpienie skompromitował się więc już na pierwszym właściwym posiedzeniu Sejmu.

Po uspokojeniu sali marszałek wadliwie zarządza wybory marszałka. Dopiero po formalnych przemówieniach szeregu posłów socjalistycznych, w których poinformowano marszałka, jak wybory należy przeprowadzać, wybory zostają przeprowadzone według regulaminu.

Pierwszy rezultat wyborów był następujący: głosowało 304 posłów, unieważniono głosów 7 (6 kartek białych, 1 z napisem niewłaściwym), ważnych zatem głosów było 297. Absolutna większość wynosiła 149 głosów. **Poseł Witos otrzymał 144 głosy, poseł Trąmpczyński 128, pos. Ostachowski (Zjednoczenie ludowe — ks. Blizińskiego) 25.**

Przy pierwszym głosowaniu żaden kandydat nie otrzymał kwalifikowanej większości. Marszałek ogłasza przerwę.

Na sali rozpoczyna się namiętna agitacja. Przewyższa wszystkich temperamentem grupa ks. Okonia. Reakcjoniści zatrwożeni o całość duchową swych owieczek probują reagować na agitację księdza Okonia. Zbija się na środku sali grupa posłów żywo gestykulujących. „Nie potrzeba nam hrabiowskiej agitacji" huknął pos. Dąbal w stronę hrabiego Skarbka. Ksiądz Nowakowski odciąga prawie siłą jakiegoś posła z grupy księdza Blizińskiego.

Tymczasem poseł Korfanty pobity sromotnie przy swym pierwszym wystąpieniu publicznem, stara się po cichu zaagitować posłów żydowskich. Siwe głowy 2-ch rabinów - ortodoksów potakują mu. Przyłączają się również sjoniści. Targ ubity. Pan Korfanty wraca rozpromieniony na swe miejsce, obok arc. Teodorowicza i posła Ostachowskiego.

Przerwa się kończy.

Wybory ściślejsze dają rezultat następujący: **Oddano głosów 305**, unieważniony 1 głos, większość absolutna wynosi **153 głosy.**

Poseł Trąmpczyński otrzymał głosów 155, Witos — 149.

Powstaje burza okrzyków pod adresem prawicy, a głównie grupy ludowej ks. Blizińskiego. Połowa posłów na lewicy i w centrum wstaje. Groźne okrzyki i wyciągnięte pięści.

Ksiądz Okoń woła: „Mimo to chcemy mieć marszałkiem chłopa i od tego nie odstąpimy".

Powstaje wrzawa niedoopisania. Rozlegają się okrzyki w centrum:

„Hańba wam, dajecie się wodzić księżom i panom!"

„Chłopa zdradziliście".

Poseł Ostachowski niepostrzeżenie wychodzi z sali.

Wśród wrzawy marszałek pyta: — „Czy poseł Trąmpczyński przyjmuje mandat".

Okrzyki: „Niech nie przyjmie".

Poseł Trąmpczyński cichym głosem:„ Przyjmuję".

Wrzawa powoli ucicha.

Poseł Trąmpczyński rozpoczyna swe przemówienie: Ślubuje Sejmowi, iż obrady będzie prowadził bezstronnie.

Następnie dokonano przez aklamację wyborów 5-ciu wice-marszałków. Wybrani zostali: tow. Jędrzej Moraczewski (P. P. S.); Jakób Bojko (Piastowiec); Stan. Osiecki (P. S. L.); Józef Ostachowski; Andrzej Maj (poseł włościański, dawniej aktywista i członek Zjednoczenia Ludowego, obecnie czł. Klubu narodowo-ludowego).

Sekretarzami wybrani zostali przez aklamację: tow. Pużak Kazimierz, oraz Dębski, Harasz, Putek, Szymczak, Waszkiewicz, Bryla, Sołtyk. Dziewiątego sekretarza, wobec zrzeczenia się mandatu przez jedno ze stronnictw, nie wybrano.

Następnie Sejm uchwalił utworzyć 5 komisyj: komisję dla spraw zagranicznych, komisję wojskową, komisję rolną, komisję ochrony pracy i komisję konstytucyjną. Obsadzenie tych komisyj odbędzie się według klucza partyjnego w łonie stronnictw. Następnie sekretarz tymczasowy tow. Niedziałkowski odczytuje nagłe wnioski, które wpłynęły do laski marszałka.

WNIOSEK

posła Daszyńskiego i towarzyszy w sprawie ustawowego uregulowania przez Sejm przedstawicielstwa ziem, zamieszkanych przez Polaków na kresach zachodnich i wschodnich.

Sejm wzywa rząd,

1) aby bezzwłocznie po ustaniu przeszkód, wywołanych operacjami wojennemi w dawnym zaborze pruskim, przystąpił do przeprowadzenia tamże wyborów posłów sejmowych,

2) aby bezzwłocznie przedłożył Sejmowi projekt Ustawy wyborczej, mocą której wschodnie ziemie polskie, nie objęte dotychczasową ustawą wyborczą, mają wybrać posłów na Sejm.

UZASADNIENIE.

ad. 1. Już w ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego ustanowione zostały okręgi wyborcze w zaborze pruskim i termin wyborów na dzień 26 stycznia 1919 roku rozpisany.

Wybory te jednak w zaborze pruskim przeprowadzone nie zostały.

Obecnie rząd, pragnąc zapewnić zaborowi pruskiemu przedstawicielstwo na Sejmie, wydał dekret, dopuszczający dotychczasowych posłów do parlamentu Rzeszy niemieckiej, w liczbie 16 do udziału w Sejmie.

Przedstawicielstwo to nie może jednak wystarczyć. Zabór pruski powinien znaleźć przedstawicielstwo, odpowiadające swemu znaczeniu i liczbie. Wymaga tego także zasada zjednoczenia ziem polskich, która będzie tak długo frazesem, jak długo wybrani posłowie zaboru pruskiego z woli ludu nie zajmą miejsca w polskim Sejmie Ustawodawczym.

ad. 2) Ludność kresów wschodnich o ile dąży do zjednoczenia się z państwem polskiem, zjednoczenie to osiągnąć może tylko przez wybór do Sejmu posłów z ziem polskich, na wschodzie położonych.

Warszawa, d. 14 lutego 1919 r.

Odczytano potem wniosek posła tow. Bobrowskiego i towarzyszy, który proponuje: żeby Sejm kandydatów na posłów okręgu Cieszyńskiego z listy nr. 1, zgłoszonych w terminie ustawowym do komisji wyborczej, która to lista zawiera nazwiska następujące: Tadeusz Regier w Cieszynie, Ks. J. Londzin w Cieszynie, dr. Ryszard Kunicki w Frysztacie, Karol Junga, rolnik w Żukowie, Paweł Bobek w Cieszynie, Jerzy Kantor w Cieszynie, oraz Dora Kluszyńska w Cieszynie do mandatu reprezentującego powiat sądowy i Ostrawski, oraz sześć gmin: Orłowę, Łazy, Pietwałt, Su-

chę Średnią i Suchę Dolną powołał jako posłów do Sejmu Ustawodawczego.

Następnie odczytano wniosek posła Korfantego i towarzyszy następującej treści:

1) Ponieważ w b. dzielnicy pruskiej wybory do Sejmu polskiego odbyć się nie mogły, wchodzą do Sejmu jako przedstawiciele tejże dzielnicy, oprócz posłów do Parlamentu, członkowie Naczelnej Rady Ludowej i Komisarjatu w liczbie 71, wybrani przez Sejm Dzielnicowy w Poznaniu dnia 5 grudnia 1918 r. powstały z powszechnych wyborów. Mandaty członków Naczelnej Rady Ludowej ważne są tylko do czasu zjednoczenia byłej dzielnicy pruskiej z Rzecząpospolitą Polską. Wybory uzupełniające w byłej dzielnicy pruskiej muszą się odbyć w przeciągu czterech tygodni po przyłączeniu tejże dzielnicy do Rzeczypospolitej Polskiej.

2) Jako posłowie ze Śląska Cieszyńskiego wchodzą do Sejmu kandydaci z listy Nr. 1, zgłoszeni w terminie ustawowym do komisji wyborczej pod przewodnictwem komisarza wyborczego p. Radeckiego, która to lista zawiera nazwiska wyszczególnione we wniosku posła Bobrowskiego i towarzyszy.

Odczytano wniosek posła **księdza Lutosławskiego** i towarzyszy: Wysoki Sejm raczy uchwalić: Sejm Rzeczypospolitej poleca komisji konstytucyjnej opracować i przedstawić Izbie do uchwalenia projekt ustawy o uzupełnieniu składu osobistego Sejmu Ustawodawczego przedstawicielami ludności polskiej kresów wschodnich.

Marszałek proponuje, ażeby te wszystkie wnioski odesłać do komisji konstytucyjnej, która ma się zebrać na początku przyszłego tygodnia.

Wniosek ten uchwalono z dodatkiem pos. tow. Daszyńskiego, żeby Marszałek czuwał nad tem, by komisja prace swoje nad tym przedmiotem ukończyła w ciągu trzech dni, jednakże nie wiążąc się terminem co do przedstawienia sprawozdania.

Następnie w kwestji formalnej zabiera głos p. Priłucki i oświadcza, że skoro jego klub nie bierze udziału w konwencie senjorów, więc i uchwała konwentu senjorów, dotycząca sposobu wyborów do komisji, jako nie uchwalona przez plenum Sejmu, bynajmniej jego stronnictwa nie obowiązuje. I klub narodowo-żydowski zastrzega sobie prawo wydelegowania swoich przedstawicieli do każdej komisji, uważając, że w tej dziedzinie powinno istnieć prawo samookreślenia.

Marszałek w odpowiedzi wskazał na artykuł 49 regulaminu i na ogólne zwyczaje parlamentarne, że grupy, liczące mniej, niż 12 członków, mają w takich wypadkach możność przyłączenia się do grup innych, zapowiada dalej marszałek, że według art. 9 regulaminu o wyborze prezydjum zawiadomi natychmiast Naczelnika państwa i Prezydenta ministrów. Posłów, którzy będą należeli do komisji konstytucyjnej, zaprasza marszałek na sobotę na godzinę 4, w celu ukonstytuowania się i postanowienia planu pracy.

Sejm uchwalił udzielić posłowi Rudolfowi Gallowi urlopu na 8 tygodni, a w końcu marszałek oznajmia że na podstawie uchwały konwentu senjorów zarządza następne plenarne posiedzenie na czwartek, na godz. 4 popoł. Na porządku dziennym będą wybory do dalszych komisyj sejmowych. Oczywiście marszałek zastrzega sobie także rozszerzenie tego porządku dziennego.

Koniec posiedzenia o godz. 8 m. 15.

Chlaśnięcia.

Histrjonom z teatrów t. zw. rządowych warszawskich, z powodu ich protestu przeciwko strajkowi maszynistów i robotników teatralnych.

...Niby płomiennym mieczem machający cherub,
Co nadrabia królewskim Leszczyńskiego gestem,
Wołam: Niech was flanela z tym waszym protestem!...
A za kulisy, mydlki, za drzwi, do garderób!...

Jak stare, zdarte szychy od kostjumu błazna,
Ze „sceny narodowej“ *) mocarnie was zmiecie
Gniew Ludu, co, jak burza, już huczy po świecie,
Dziejowego przewrotu konieczność żelazna!...

Wspomnijcie, co Wyspiański mówi w „Wyzwoleniu“
O prostym robotniku i o dziewce bosej,
Co wezmą w spracowane dłonie Polski losy!...
Wielkość chwili dziejowej uczcijcie w milczeniu!...

...Jeśli was nie stać było, mimy **) i mimice,
Na szlachetniejszy odruch w tragedji Cieszyna,
Milczeć była powinna, jak Niobe z Rypina,
Brać wasza, pogrążona w burżujskiej panice!..

Robotnicy, ci, którzy strajk robili właśnie,
To są teraz prawdziwi i wielcy aktorzy!...
Ich walka i wam okna na słońce otworzy,
Gdy już światło kinkietów Wyzysku zagaśnie!..

Teraz przyszła, widzicie, już kolej dziejowa
Na Lud — Królikowskiego, z tragików tragika!...
Teraz inna już w Polsce nam zagra muzyka,
Podstarzałe, tchórzliwe Talmy ***) z Pacanowa!...

Wacław Wolski.

*) Wyspiański.
**) Tak nazywano aktorów u starożytnych.
***) Talma, znakomity tragik francuski, z czasów Napoleona I.

Kronika sejmowa.

Związek polskich posłów socjalistycznych przygotował cały szereg wniosków, które złoży na najbliższem posiedzeniu Sejmu. Pierwsze bowiem posiedzenie na podstawie porozumienia się stronnictw w Konwencie seniorów, poświęcone było wyłącznie sprawie ukonstytuowania się Sejmu. Z wniosków wymienimy: w sprawie zniesienia stanu wyjątkowego, w sprawie amnestji politycznej, w sprawie uruchomienia fabryk oraz bezrobotnych, w sprawie szkolnej. Przygotowuje się również szereg interpelacyj.

***

Poseł tow. Franciszek Loeffler otrzymał następujące depesze: „Rada miasta Opatowa protestuje przeciwko zdradzieckiemu najazdowi Czechów na polską ziemię, polski Śląsk Cieszyński i oddaniu go Czechom w prowizorjum posiadania, jakoby terytorjum spornego, kategorycznie potępia stanowisko komitetu narodowego w Paryżu, który przez swą niecną politykę wyrządził ludowi, pracującemu Polski niepowetowaną stratę, wyraża hołd poległym w walce z najeźdźcą bohaterom polskim, oświadcza, że nigdy nie pogodzi się ze stanem wywołanym przez inwazję czeską i dążyć będzie do odzyskania utraconego terytorjum“.

Wiceburmistrz Orszatkiewicz.

„Pięć tysięcy robotników Radomia, zebranych na wiecu, wzywają Was, Towarzysze do obrony praw ludu pracującego. Polska Republika Ludowa, wywłaszczenie obszarników, ośmiogodzinny dzień roboczy, ubezpieczenie na starość, upaństwowienie wielkich zakładów przemysłowych, rząd robotniczo-włościański, powszechna amnestja polityczna, oto nasze postulaty sejmowe“.

Za prezydjum **Roman Szczawiński.**

***

Poseł Putek (radykalny ludowiec — grupa Stapińskiego) wraz z towarzyszami złożył do laski marszałkowskiej wniosek o objęcie sekwestrem majątku Habsburgów, położonego na ziemiach polskich.

Jednocześnie taż sama grupa posłów złożyła prezydentowi ministrów następującą interpelację:

„Dlaczego p. komisja likwidacyjna, względnie komisja rządząca dla Galicji nie wykonała dotychczas uchwały rządu, zarządzającej sekwestr dóbr Stefana z Żywca“.

Dobra Stefana Habsburga z Żywca wynoszą 80,000 morgów lasu i 1000 morgów ziemi ornej.

Książe Stefan, korzystając z uprzejmości komisji rządzącej, sprzedaje na prawo i lewo folwarki, kamienice, trzebi lasy.

***

W kancelarji Sejmu zameldował swe powstanie nowy klub sejmowy p. t. „Klubu pracy konstytucyjnej“. W skład tego klubu weszli różnego gatunku konserwatyści galicyjscy, oraz t. zw. aktywiści. Prezesem klubu został Federowicz, zastępcami hr. Baworowski i Chaniewski. Członkami klubu: Steslowicz, Halbun, Galik, Osuchowski, Jabłoński Abrahamowicz, Starowiejski i Steinhaus.

Nie biorąc pod uwagę oficjalnie podanego celu założenia klubu, możemy stwierdzić, że klub ten powstał jedynie po to, by uzyskać przedstawicielstwo w konwencie senjorów.

Każdy członek klubu ma prawo zachować swą indywidualność polityczną.

***

Opowiadano sobie na kuluarach, że za 6 głosów żydowskich (4 sjonistów i 2 ortodoksów), jakie padły na kandydaturę p. Trąmpczyńskiego, p. Korfanty ofiarował żydowskim posłom następujące koncesje: sjonistom miejsce w komisji konstytucyjnej, ortodoksom (chasydom) — w komisji wojskowej.

Kronika polityczna.

Misja Ententy, bawiąca w Warszawie, ogłasza następujący komunikat:

Wobec tego, że różne informacje doniosły, iż inicjatywa w sprawie opróżnienia Cieszyna przez wojska polskie miała wyjść od oficerów sprzymierzeńców, znajdujących się w armji czeskiej, przedstawicielom mocarstw ententy zależy na oświadczeniu, że jeżeli pożałowania godne interewencje, pochodzące od oficerów sprzymierzeńców, mogły wyniknąć w kierunku wyż wymienionym, to rządy sojuszników nie mają z tem nic wspólnego i ani do nich nie upoważniały, ani się do nich nie przychyliły. Pragnąc kres położyć zatargowi, jaki się wywiązał między Polakami a Czechami, członkowie konferencji pokojowej postarali się o to, by obie strony interesowane przyjęły układ tymczasowy, który ma pozostać w mocy aż do ostatecznego ustalenia granic. Nadto Misja międzysojusznicza, świeżo przybyła do Cieszyna, pozostanie tam do końcowego rozstrzygnięcia konferencji pokojowej, by czuwać nad wykonaniem tego „modus vivendi“ i zapobiec wznowieniu jakiegokolwiek wybryku, któryby mógł zakłócić pokój, tak koniecznie potrzebny dla interesów obu narodów i całej Europy.

Rząd bolszewicki w Kijowie.

„Warszawskaja Riecz“ Nr. 35 podaje:

1) Rząd bolszewicki w Kijowie.

Rosyjskie gazety, wychodzące w Moskwie, podają skład ukraińskiego rządu Sowietów, z siedzibą w Kijowie. Prezesem rządu jest Rakowski, członkami — Piatakow, Kwirin, Mierżuak, Ruchimowicz, Podwojskij, Artiem, Awerin, Wenszikow, Zatonskij, Kalegajew, Chmielnickij, Magiłow i Szluchter. Nowy rząd zwrócił się do wszystkich narodów i rządów z wezwaniem do nawiązania prawidłowych stosunków dyplomatycznych z ukraińską sowiecką socjalistyczną republiką.

2) Bolszewicki głównodowodzący na Ukrainie.

Pisma bolszewickie komunikują, że głównodowodzącym siłami bolszewickiemi na Ukrainie został naznaczony były minister bolszewickiej marynarki, mąż Kołontajowej, słynny Dybenko.

3) Nacjonalizacja banków.

Bolszewicka agencja telegraficzna donosi z Kijowa, że na mocy dekretu ukraińskiego rządu bolszewickiego, wszystkie banki ukraińskiej i sowieckiej republiki zostały unarodowione. Przystąpiono do rewizji safów, znajdujących się w bankach. Były Bank państwowy został przemianowany na narodowy bank ukraińskiej sowieckiej republiki.

Mały feljeton.

Trzeci zamach krwawy na Korfanta.

Znużony wściekłym zimnem, które zawdzięczamy wyborcom i posłom narodowym, obciążony chlebem kartkowym, który mego ducha obniżał, jak kamienie w brzuchu owego wilka z bajki — zdrzemnąłem się.

Naraz słyszę:

— Puf! Puf!

Chwila ciszy, poczem znowu: — Puf! Puf! — zabity! Leży! — i okrzyk tryumfalny mego syna.

— Julek, kogo zabiłeś, gałganie jeden?

— Kolfanta!

— Bój się Boga.

— Widzisz — rzekła do mnie moja dziesięcioletnia, zielona jak kwaśne winogrona latorośl — ten tu to Kolfanty!... Wziąłem leworwel i — paf!

— Ale dlaczego?

— Czytałem w gazecie, że jest tu taki Kolfanty, do którego strzela się z leworwela nienabitego. Mój także jest nienabity.

Pokazał mi blaszany rewolwer za 50 fenigów i Korfantego. Korfanty był to pajac wystrzyżony z papieru, podobny do klocka z przylepionemi pałeczkami rąk.

— Ale co ci zawinił Korfanty? — pytam przerażony krwiożerczością mojego syna.

— A bo, bo u nas w klasie, to my mamy dwie partje. Jedna partja jest za dziesiątką, druga za dwójką.

— Ale skąd wam to strzeliło do głowy, bąki!

— Bo raz, to pani przyszła i powiedziała, że mamy iść na ulicę i krzyczeć: „Niech żyje Kolfanty!“ Ale, kiedy pani wyszła z klasy, to jeden z chłopców powiedział, że pani mu daje dwóje, to on nie będzie krzyczał: „Niech żyje Kolfanty“! Byli tacy chłopcy, co powiedzieli także, że nie będą, a inni, że będą. I to się tak zrobiły dwie partje. Jak na pauzie bijemy się, to jedni krzyczą: „Niech żyje Kolfanty!“ a inni krzyczą: „Precz z Kolfantym, precz z bolszewikami“.

— A kto to są bolszewicy?

— A to pani powiedziała, że to są djabły z rogami czarnemi, jak ta czekolada, coś mi ją tatuś dawniej kupował przed wojną, i każdy bolszewik ma w kieszeni taką maluśką armatkę. Idzie ten bolszewik ulicą i pyta się ten bolszewik każdego, czy on jest bolszewik, a jak mu powie, że on nie jest bolszewik, to on tego — puf!

— Rozumiem, ale powiedz mi, Juleczku, dlaczego chciałeś zabić Kolfantego?

— Ja go zabiłem — krzyknął tryumfalnie mój syn — bo Kolfanty to jest taki, że go mój leworwel zabija. Bo w klasie myśmy czytali, jak do takiego Kolfanta strzelił na ulicy jeden, co nawet nie miał ani takiego leworwelu, jak ja—i był zamach! To ja się założyłem z jednym Henrysiem, nie z tym co siedzi w czwartej ławce, ale z tym drugim, że to nieprawda. Bo ja mam leworwel, ale on nie strzela, tylko ja strzelam za niego, to spróbuję i jeżeli zabiję Kolfantego, to to prawda, a nie, to nie.

— No i co?

— Patrzaj, tatusiu, zabiłem. Bo ja „puf“ a on bęc na stół, wywrócił się, to ja go zabiłem.

— No i co ci z tego przyjdzie?

— Wygrałem „irysa“.

To mnie dopiero zirytowało do głębi wątroby, że Julek mimo zakazu jada irysy.

— A nie mówiłem ci, gałganie jeden, żebyś tej trucizny nie jadał. Czytałem ci przecie, smyku jeden, że cukiernicy żydowscy i polscy sypią do cukierków popiół i zaprawiają je zatrutemi kolorami. Niech się jeszcze raz dowiem, że jadłeś irysa, to... przerwałem, gdyż język z zimna skołowaciał mi i zdrewniał.

Nie mogłem więc mówić, ale zato mogłem rozmyślać. I rozmyślałem, jak to dusze chrześcijańskie zatruwają żołądki dzieci cukierkami, chociaż są „podobno Polakami“, jak się wyraża „Gazeta Warszawska“; i myślałem, jak to nauczyciele i różne „koła przełożonych“ zatruwają umysły dzieci agitacją endecką. Ale — rozważałem — młodzież sobie znalazła odtrutkę i założyła „związek młodzieży socjalistycznej“. I przypomniały mi się „Syzyfowe Prace“ — Żeromskiego, tylko przełożone na polskie szkoły...

Zysław.

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 14 lutego:

Litwa i Białoruś. Pertraktacje w sprawie przepuszczenia wojsk polskich na Litwę i Białoruś, prowadzone od dłuższego czasu pomiędzy przedstawicielami rządu polskiego kapitanem Gąsiorowskim i szefem sekcji ministerjum spraw zagranicznych, dr. Kolankowskim a dowództwem 10 armji niemieckiej doprowadziły, po wielkich trudnościach, do porozumienia się w sprawie transportu wojsk polskich przez Białystok. Dnia 13 lutego oddziały polskie wkroczyły do Wołkowyska, gdzie objęły opuszczony przez Niemców odcinek frontu przeciw bolszewikom.

Wołyń. Grupa gen. Śmigłego. Drobne utarczki naszych patroli z bandami ukraińskimi.

Galicja wschodnia. Grupa gen. Romera. Sytuacja bez zmiany.

Grupa gen. Rozwadowskiego. Artylerja ukraińska ostrzeliwała Skniłów, Kulparków i Pasieki miejskie. Nasze baterje wzięły pod ogień okopującego się nieprzyjaciela koło Lasek Murowanych. Silny wywiad na Lubień Mały został odparty. Baterje nieprzyjacielskie ostrzeliwały Sądową Wisznię i Czerlany, wyrządzając szkody i straty wśród ludności cywilnej. Nasza eskadra lotnicza obrzuciła bombami objekty wojskowe w Wołczy, Falsztynie i Husarkowie.

Śląsk Cieszyński: Do Cieszyna przybyła komisja koalicyjna.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
Haller pułk.

Sytuacja w Poznańskiem.

Poznań, 14 lutego.

(P. A. T.). Komunikat wojskowy. Front północny. Na odcinku kujawskim odparto ataki niemieckie pod Wielowsią i Tupadłami. Wzdłuż górnej Noteci obustronna działalność artylerji. Niemcy strzelali granatami gazowymi. Pod Rynarzewem odparto silny patrol niemiecki. Tarnków ostrzeliwał nieprzyjaciel minami. Front zachodni. Kolno i Zembowo ostrzeliwała artylerja niemiecka trującymi gazami. Atak niemiecki na Łomnicę i Nową Wieś krwawo odparto. Na linji Babimost—Kębłowo koncentryczny silny atak niemiecki wsparty liczną artylerją zepchnął nasze oddziały na linję jezior i Obry. W dwóch miejscach sforsował nawet nieprzyjaciel przejście przez rzekę. Natychmiastowy kontratak znowu go za tę linję obronną wyrzucił. Dalsze próby przejścia przez Obrę nocą podejmowane, udaremniły nasze rezerwy. Grojce, Chobienice i Kopanice ostrzeliwała przez całą noc artylerja niemiecka. Front południowy. Pod Lesznem i Rawiczem działalność patroli. Porzyce pod Krotoszynem i miasteczko Sulmierzyce ostrzeliwała artylerja niemiecka pociskami gazowymi. Na innych odcinkach spokój.

Nowy rząd w Niemczech.

Weimar, 14 lutego.

(P. A. T.). Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego ogłoszono następującą listę rządu niemieckiego: Premjer Scheidemann, zastępca jego i minister skarbu Schiffer, sprawy zagraniczne Brockdorff-Rantzau, sprawy wewnętrzne Preuss, gospodarstwo Wissel, praca Bauer, żywność Robert Schmidt, sprawiedliwość Landsberg, obrona Noske, kolonje Bill, poczta Gisbert, demobilizacja Köth, ministrowie bez teki: David, Erzberger i Gutheim.

Kolonje niemieckie dla Belgji.

Kraków, 14 lutego.

(P. A. T.). Iskrowo z Brukseli. Komitet Narodowy ogłosił, że Belgja zachowa sobie zarząd dawnych terytoryj niemieckich w zachodniej Afryce, ostatnio zajętych i rządzonych przez nią. Wzamian dostaną Niemcy korzyści ekonomiczne w tych krajach, wolny dostęp do Oceanu Indyjskiego i regulację Kongo do Oceanu Atlantyckiego.

Postanowienia Najwyższej Rady Wojennej względem Niemców.

Kraków, 14 lutego.

(P. A. T.). Iskrowo z Paryża pod datą 13 lutego:

Prasa streszcza w następujący sposób postanowienia najwyższej rady wojennej w sprawie przywrócenia pokoju: 1) Niemcy stosownie do rozstrzygnięć marszałka Focha będą musiały wypełnić warunki konwencji już zatwierdzone przez sojuszników. Raporty p. Kletza i raporty admiralicji angielskiej wykazały, że Niemcy w sprawach finansowych, jakoteż w sprawie marynarki danych przyrzeczeń nie wypełniły. Niemcy wykręcały się zawsze od spełnienia tych przyrzeczeń, tym razem jednak nie wpłyną na żadną zwłokę. Muszą one zrezygnować z dalszej ofensywy przeciw Polakom, dostaną surowe nakazy zatrzymania kroków nieprzyjacielskich, oraz wszelkiej koncentracji wojsk. Będzie wyznaczona linja poza którą oddziały niemieckie będą się musiały cofnąć. 2) Zawieszenie broni będzie wznowione na czas bardzo krótki. Sprzymierzeni zastrzegają sobie wypowiedzenie tej umowy na kilka dni przed upływem terminu, co da im możność zapewnienia w całości i natychmiastowego wykonania swych postanowień. 3) Rządy sprzymierzone po przestudjowaniu przez swych delegatów szeregu nowych warunków, które Niemcy będą zmuszone przyjąć, a które także dotyczą

Polski, polecą Niemcom ostateczne podpisanie preliminarji pokojowych.

Warunki będą tego rodzaju, że nie dadzą Niemcom możności ponownego zerwania pokoju, to znaczy, jak pisze „Petit Parisien" warunki te dotyczyłyby także kwestji materjałów, co spowodowałoby natychmiastową demobilizację i zaprowadzenie kontroli fabryk. To byłyby główne zarysy. Co do ich przeprowadzenia znawcy wojskowi i inni wypracowaliby program, któryby po ratyfikacji przez Radę Najwyższą przedłożony został.

Gdyby doszło do zgody nastąpiłoby rozbrojenie Niemiec, a z drugiej strony Niemcy zostaliby zaprowjantowani w towary pierwszej potrzeby i żywność, lecz tylko w ilościach niezbędnie potrzebnych przy zachowaniu pierwszeństwa dla krajów sprzymierzonych, a przedewszystkiem tych, których wojna zrujnowała najbardziej.

Dzienniki z powodu tej uchwały, powziętej przez Najwyższą Radę wojenną i zupełnej zgodności, która nastąpiła na tej podstawie, wyrażają pełne zadowolenie.

„Matin" podaje, że manewr niemiecki miał na celu poróżnienie, o ile to mogło zajść, sprzymierzonych względnie wywołanie różnic w ich poglądach. Sprzymierzeni jednak także teraz dowiedli solidarności takiej, jak w czasie walki. (Telegram niedokończony).

Niemieckie oszczerstwa.

Trewir, 14 lutego.

(P. A. T.). Na żądanie naczelnej rady wojskowej ententy, aby spisano materjał wojenny z powodu nieprzyjaznej dla Polaków postawy Niemiec, niemiecka komisja rozejmowa w Spaa wystosowała notę, w której powiada między innemi, że Litwini i Białorusini ostro zaprotestowali przeciw pochodowi Polaków na Grodno, bo byłoby to wydaniem ludu i kraju niepolskiego na pastwę polskiej „brutalności", a w dalszym ciągu na pastwę bolszewików. Dalej powiedziano w nocie, że w armji polskiej ogromnie szerzy się bolszewizm, tak, że stawia ona bolszewikom tylko mały opór. A zatem Litwini, Białorusini i tamtejsze wojska niemieckie, które na rozkaz Focha oddały swoje pozycje Polakom, mało mają zaufania do takiego oporu, a to tem mniej, że Polacy Wilno wydane im przez Niemców oddali w ręce sił bolszewickich.

Zaburzenia we Wrocławiu.

Berlin, 14 lutego.

(P. A. T.). We Wrocławiu miały miejsce 12 lutego zebrania bezrobotnych i demonstracje, połączone ze zdemolowaniem jednego sklepu. Przyszło do strzelaniny, poczem demonstranci rozproszyli się.

Finlandja przeciwko bolszewikom.

Paryż, 14 lutego.

(P. A. T.). Ze Sztokholmu donoszą, że Rada Państwa Finlandzkiego oficjalnie przyznała generałowi Judeniczowi, dawnemu głównemu wodzowi wojsk rosyjskich na Kaukazie, prawo organizowania na terytorjum finlandzkim oddziałów rosyjskich do walki z bolszewikami. Generał ogłosił w prasie rosyjskiej w Finlandji wezwanie do wszystkich Rosjan zdolnych do noszenia broni, polecając im podanie swych nazwisk i rodzaju broni, do której należą. Generał Judenicz ma nadzieję wkrótce stworzyć korpus ekspedycyjny przeciwko Petrogradowi. Obejmie on dowództwo nad wszystkimi wojskami, mogącymi działać na północo-zachodzie.

W republice estońskiej.

Paryż, 14 lutego.

(P. A. T.). Według telegramu z Libawy wojska fino-estońskie uwolniły całe terytorjum republiki estońskiej od bolszewików, zdobyły kolej żelazną Walk i zajmują Worre (?) i Peczorę.

Fałszywe stomarkówki.

Łódź, 14 lutego.

(P. A. T.). Ponieważ w ostatnim czasie ukazały się w obiegu liczne falsyfikaty 50-cio i 100-markówek polskich, przeto policja kryminalna w Łodzi wdrożyła szczegółowe dochodzenia, które zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem. Fałszerzy, przy których znaleziono znaczną ilość podrobionych banknotów 50-markowych, uwięziono. Dziś już wszyscy sprawcy znajdują się pod kluczem. Zdążyli oni puścić w obieg znaczną ilość falsyfikatów 50 i 100-markowych. Poznać je łatwo ,gdyż papier jest znacznie cieńszy i brak im znaków wodnych.

Tyfus w Krakowie.

Kraków, 14 lutego.

(P. A. T.). Sprawozdanie miejskiego urzędu zdrowia, złożone na posiedzeniu miejskiej komisji sanitarnej, wykazuje, że tyfus plamisty szerzy się w Krakowie coraz więcej zarówno między ludnością cywilną, jak i wojskową.

Rozpadnięcie się republiki białoruskiej.

Łapy, 13 lutego.

(g) Według otrzymanych tutaj bezpośrednich wiadomości z Mińska, białoruska republika sowiecka rozpadła się ostatecznie. Gub. Mohylowska, Smoleńska i Witebska odeszły do Rosji, Mińska zaś do świeżo proklamowanej w Wilnie litewskiej republiki sowieckiej, złączonej zresztą również sojuszem federacyjnym z Rosją.

Z Wilna komunikują, że rząd tej rzekomej republiki litewskiej składa się z samych niemal bolszewików, przeważnie tych samych, którzy tworzyli utworzony przez władze moskiewskie Komitet wojenno-rewolucyjny Litwy. Prezydującym i komisarzem do spraw zagranicznych jest Mickiewicz-Kapsukas, sprawy wewnętrzne objął — Angeretis, finansowe — K. Cichowski, rolnictwo — Bielski, oświatę — Birżyszko, pracę Petrankiewicz, handel i przemysł — Baranowski (pseud.), pocztę i telegraf — Proletaris (pseudonim w istocie Switalis). Sekretarzem jeneralnym jest Pożeło. Formalnie jest uznawanych 5 języków urzędowych (rosyjski, litewski, białoruski, żydowski i polski).

Z życia partji.

Wydział org.-agit. C. K. R.

zwraca się do wszystkich okręgów o niezwłoczne przysłanie zamówień na legitymacje członkowskie i marki do pobierania podatku partyjnego. Za marki podatkowe C. K. R. będzie pobierał z góry 25%, t. j. 25 fen. lub 50 hal. (podatek mieś. 1 mk. lub 2 kor.). Procent ten należy przysłać przy zamówieniu. Zaznaczamy, że od 1 marca podatek partyjny będzie mógł być opłacany tylko za pomocą wklejania marek do książeczki legitymacyjnej. Dlatego należy przysłać zamówienia i na te książeczki (cena 25 fen., pieniądze mają być zwrócone po miesiącu).

Zamówienia należy skierowywać do Wydziału org.-agit., Warecka 7.

Posiedzenie wydziału organizacyjno - agitacyjnego C. K. R. odbędzie się w sobotę 15 b. m. o 5 pp. Wobec ważności spraw wszyscy członkowie proszeni są o przybycie.

W sobotę o godzinie 5 i pół odbędzie się posiedzenie prezydjum frakcji P. P. S. w Warszawskiej Radzie Delegatów Robotniczych. Miejsce zebrania: lokal Komitetu Wyborczego, Aleje Jerozolimskie 56. Obecność wszystkich członków prezydjum — niezbędna.

Skarbnik C. B. W. prosi towarzyszy z prowincji, którzy otrzymali bloczki na zbieranie funduszu wyborczego, o składanie pieniędzy, oraz pozostałych bloczków w kasie „Robotnika".

Skarbnik A. Podwysocki.

Baczność! Towarzysze kolejarze!

W sobotę, dnia 15 lutego o godz. 5 pp. odbędzie się w sali Uniwersytetu Ludowego, ul. Oboźna 4, zebranie kolejarzy członków i sympatyków Polskiej Partji Socjalistycznej.

Porządek dzienny: 1. Program P. P. S. 2. Związki zawodowe, a organizacja polityczna. 3. Obecna sytuacja polityczna.

Przemawiać będą poseł do Sejmu tow. Misiołek, oraz tow. Jaworowski i Kittay.

Towarzysze kolejarze! Stawcie się licznie!

Warszawski Komitet Kolejowy P. P. S.

Baczność tow. Czerniakowa!

W niedzielę 16 lutego o g. 10 rano posiedzenie komitetu dzielnicowego. Bez względu na ilość członków posiedzenie ważne.

Baczność Powązki!

Dziś w sobotę 15 lutego o 7-ej wielki wiec przedwyborczy w fabryce Szlenkiera.

Z dzielnicy powązkowskiej.

W poniedziałek o 7-ej zebranie dzielnicy w fabryce Szlenkiera.

Z ruchu robotniczego.

Komitet Wykonawczy Warszawskiej Rady Delegatów Robotniczych oświadcza wszystkim robotnikom, którzy brali udział w piątkowym (7 b. m.). Strajku manifestacyjnym, że płaca za dzień ten wytrącana być nie może.

Komitet Wykonawczy wzywa wszystkich robotników w razie odmowy wypłat ze strony fabrykantów do natychmiastowego meldowania o tem w sekretarjacie Komitetu (Al. Jerozolimskie 56).

Inne pisma prosimy o przedruk niniejszego.

Komunikat Komitetu Wykonawczego Warszawskiej Rady Delegatów Robotniczych.

Wobec ukazania się plakatu ministerjum pracy, oświadczającego, że rząd bierze na siebie całkowicie pomoc dla bezrobotnych, że wobec tego wszelkie „zobowiązania wymuszone w drodze gwałtu uznane są bezwzględnie za nieważne", że dla obrony interesów kapitalistów rząd nie zawaha się użyć represyj wobec klasy robotniczej, oraz wobec tego, że akcja zapomogowa jest stale przez rząd hamowana (wstrzymywanie wypłat), że poszczególni przemysłowcy, od których robotnicy wywalczyli bezpośrednie odszkodowania wypłatą, których rozłożona została na raty, obecnie po wydaniu enuncjacji ministerjum pracy, wstrzymują wypłaty, powołując się na to, że rząd przejął na siebie całkowicie akcje pomocy bezrobotnym.

Komitet Wykonawczy Warszawskiej Rady Delegatów Robotniczych protestuje przeciwko hamowaniu przez rząd akcji zapomogowej dla bezrobotnych, oraz przeciwko wstrzymywaniu przez fabrykantów wywalczonych odszkodowań.

Jednocześnie Komitet Wykonawczy wzywa wszystkich robotników do solidarnej akcji i niedopuszczania do złamania przez fabrykantów raz powziętych zobowiązań.

Z klubu robotniczego (Leszno 53).

Dzisiaj w sobotę d. 15 o godz. 8 w. tow. J. Hempel wygłosi odczyt na temat „Podstawy kultury proletarjackiej". Po odczycie — dyskusja.

We wtorek d. 18 w lokalu klubu robotniczego p. Kazimierz Majzel wygłosi odczyt z cyklu Źródła dochodów państwowych".

Zebranie pracowników, państwowych biur regestracji bezrobotnych, odbędzie się dnia 15 b. m. o godzinie 5 pp., Leszno 53.

Związek Zaw. Kapeluszników.

Zawiadamia członków, iż 16 lutego w niedzielę o godz. 10 r., Leszno 53, odbędzie się ogólne zebranie, na którem będą omawiane ważne sprawy.

Optyczno - fotograficzna

branża wzywa pracowników na ogólne zebranie mające odbyć się dziś w sobotę o g. 7 i pół w., Zielna 25.

Zarząd.

W lokalu Rady Związków zawodowych, Chłodna nr. 10, w dniu 15 b. m., to jest w sobotę, odbędzie się zabawa taneczna. Początek zabawy o godz. 10 wiecz.

Kronika.

Dyrekcja kolejowa okręgu warszawskiego zawiadamia, że wobec konieczności zamiany uszkodzonego przęsła mostowego na rzece Bugu pod Małkinią, poczynając od dnia 17 lutego r. b. aż do odwołania pociągi:

Nr. 616 Warszawa Pet. odejście 10.00 rano, Małkinia przybycie 12.40 po poł. i nr. 617 Małkinia odejście 2.40 po poł., Warszawa Pet. przybycie 5.45 po poł. — kursować będą tylko na przestrzeni Warszawa—Zieleniec i z powrotem, prócz tego pociągi osobowe:

a) nr. 602 Warszawa Pet. odejście 4.15 po poł., Łapy przybycie 9.14 wiecz.;

b) nr. 618 Warszawa Pet. odejście 7.40 w., Łapy przybycie 12.45 w nocy;

c) nr. 615 Łapy odejście 2.30 w nocy., Warszawa Pet. przybycie 8.00 rano;

d) nr. 601 Łapy odejście 7.35 rano, Warszawa Pet. przybycie 12.45 po poł.,

poczynając od dnia 17 lutego aż do ukończenia robót przy naprawie mostu na rzece Bugu, odwołują się i kursować nie będą.

Wzamian tych pociągów dla utrzymania komunikacji Warszawa — Łapy uruchomiona będzie od dnia 17 lutego aż do odwołania 1 para pociągów osobowych z Warszawy Brz. via Siedlec — Małkinia do Łap i z powrotem według rozkładu następującego:

Nr. 602 Warszawa Brz. odejście 5.30 po poł., Siedlce przybycie 8.11 wiecz., odejście 8.26 wiecz. Małkinia przyb. 10.20 w., odejście 10.35 w. Łapy przyb. 12.45 w nocy.

Nr. 601 Łapy odejście 4.30 w nocy. Małkinia przybycie 6.45 rano, odejście 7.00 rano. Siedlce przyb. 8.57 rano, odejście 9.17 rano. Warszawa Brz. przyb. 11.53 rano.

(l) **Do ministerjum spraw wewnętrznych** szereg gmin wystąpiło z memorjałami w sprawie wyjednania zmniejszenia kontyngensu zboża i ziemniaków, które zobowiązane są dostarczyć. Gminy motywują to brakiem zapasów zboża u gospodarzy, wskazując jednocześnie na mylnie podane cyfry w wykazach urzędowych.

Wydziały konsularny, ekonomiczno-handlowy i finansowy ministerjum spraw zagranicznych mieszczą się przy ul. Długiej róg Miodowej (wejście od ul. Długiej obok kościoła wojskowego).

Ogólne zebranie inwalidów wojennych odbędzie się w dniu 16-ym b. m., t. j. w niedzielę o godz. 10 zrana w sali handlowców przy ul. Siennej nr. 16.

Uniwersytet Ludowy (Oboźna 4), zawiadamia wszystkich swoich członków, iż w dniu 1 marca (w sobotę), o godz. 8-ej wiecz odbędzie się walne zebranie członków.

Prosimy o jaknajliczniejsze przybycie ze względu na ważne kwestje, postawione na porządku dziennym.

Polskie Stowarzyszenie muzyków - pedagogów.

Zarząd P. S. M. P. zawiadamia, że d. 18 o g. 8 i pół w. w Al. Jerozolimskich 21 odbędzie się wieczornica z łaskawym współudziałem pp.: M. Trombinjówny, A. Seidlerówny i Kahl-Zielińskiej.

Wejście dla członków i gości.

(l) **Dyskusyjne zebranie w sprawie samorządu** odbędzie się w poniedziałek d. 17 b. m. o godz. 8 wiecz w sali Towarzystwa hygjenicznego (Karowa 31). Przemawiać będą pp.: inż. Rogowicz, adwokat Łypacewicz i dr. Budzińska-Tylicka.

(l) **Na walkę z tyfusem plamistym** Rada ministrów wyasygnowała 9 miljonów marek do uznania Ministerjum zdrowia publicznego.

(l) **Milicja miejska** w Warszawie zostaje z d. 15 b. m., na mocy decyzji ministerjum spraw wewnętrznych, upaństwowioną.

(l) **Przedstawiciele polskiego i żydowskiego stowarzyszenia lokatorów** odbyli zebranie, celem obmyślenia wspólnej akcji w sprawie mieszkaniowej.

Napad. Dziś o godzinie 5-ej m. 15 rano na przechodzącego ulicą Moskiewską Lejzora Szpermana, zam. Moskiewska 42, napadli dwaj złoczyńcy i zrabowali mu 779 mk. Zarządzony pościg za napastnikami nie dał żadnego wyniku.

Kradzieże. Nocy dzisiejszej złodzieje dostali się do fabryki pod firmą „Kohn i Zieliński", Jerozolimska 117 i skradli 4 pasy transmisyjne skórzane, wartości 20,000 mk.

— Smoleńskiej Esterze, zam. Nowolipki 25, skradziono z mieszkania różną garderobę, wartości 5,000 mk.

Podrzucone dziecko. Stróż domu nr. 17 przy ul. Nalewki, znalazł na korytarzu klatki schodowej podrzucone dziecko płci żeńskiej, liczące około 10 dni życia. Podrzutka odesłano do domu wychowawczego przy szpitalu Dz. Jezus.

(m) **Kradzież konia.** Przy ul. Harcerskiej 14, na Woli, skradziono ze stajni konia, wartości 3,000 marek, należącego do Lejbusia Globera.

(m) **Zderzenie tramwaju z wozem.** Przy zbiegu ul. Twardej i Siennej tramwaj linji Nr. 22, prowadzony przez motorowego, Antoniego Kopra (Krochmalna 73), najechał na wóz piekarski, powożony przez Franciszka Stanika (Łucka 26). Wskutek silnego zderzenia Stanik spadł z kozła na bruk, potłukł się i pokaleczył, zaś wóz został połamany. Pomocy poszwankowanemu Stanikowi udzielił lekarz Pogotowia.

(m) **Fatalny upadek.** Na placu Trzech Krzyży pośliznęła się i upadła tak fatalnie 46-letnia Marja Teleszewska, zamieszkała przy ul. Książęcej 7, że złamała lewą nogę. Pogotowie przewiozło poszwankowaną do szpitala św. Rocha.

(m) **Zaginione dziecko.** 4-letnia Stefanja Nowicka, wyszła wczoraj o godz. 9 rano z domu przy ul. Kopernika 34 i nie wróciła. Rysopis: blondynka, oczy niebieskie, ubrana w paltocik granatowy, czapeczkę czerwoną, sukienka czerwona, mufka czarna, takież buciki i pończochy.

(m) **Ucieczka z pensjonatu.** Przy ul. Grójeckiej 38 z pensjonatu izb rzemieślniczych św. Antoniego zbiegli dwaj pensjonarze tych izb: 14-letni Czesław Łączyński i 15-letni Kazimierz Kociszewski. Pierwszy — niski, blondyn, oczy niebieskie, ubrany w szare zakładowe ubranie, zaś drugi — wzrost średni, blondyn oczy niebieskie, ubrany w szare zakładowe ubranie, zbiegł po dokonanej kradzieży dwóch prześcieradeł.

(m) **Złodzieje dachów i paserzy pod kluczem.** Do pozostawionych bez dozoru koszar i piekarni wojskowej przy zbiegu ul. Gęsiej i Smoczej zakradali się w nocy złodzieje i kradli dachy cynkowe.

Wczoraj w nocy podkomisarz 5-go komisarjatu, p. Frączkowski z posterunkowym Klimczakiem, zarządzili obławę na tych złodziei i ujęli ich na gorącym uczynku. Są to: 18-letni Aleksander Niewiadomski, 15-letni Kazimierz Wójcicki i 17-letni Leopold Gratkowski. Nadto aresztowano paserów: Ides Starowiejską z synem Majerem (Dzielna 40) i Zysie Blumszteina (Pańska 7). Od złodziejów i paserów odebrano około czterech pudów blachy cynkowej.

Z sądów.

Panama Żdżarskich.

W sprawie tej zapadł wczoraj późną nocą

WYROK,

którego mocą sąd okręgowy po wysłuchaniu przemówień stron, (które podamy w numerze popołudniowym) uniewinnił Wacława Żdżarskiego, Neftę Ossowską i Józefa Koczorowskiego i skazał Hannę Żdżarską za szereg oszustw na 2 lata i 8 miesięcy więzienia z pozbawieniem praw, zaliczywszy jej czas prewencyjny i zastosowawszy amnestję naczelnika państwa skracającą jej karę o 1/3.

Tym sposobem kara obecna dla Żdżarskiej wynosi jeszcze 18 miesięcy więzienia.

Bolesław Iwiński

długoletni uczestnik rewolucyjnego ruchu robotniczego, czł. Warsz. Rady Del. Rob.

po ciężkich cierpieniach zmarł dnia 14-go lutego przeżywszy lat 39.

O dniu i godzinie pogrzebu nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Teatr i muzyka.

TEATR WIELKI. „Stara baśń" Żeleńskiego.

(Wznowienie).

Na tle powieści historycznej Kraszewskiego (r. 1876) z czasów Piasta, Żeleński skomponował operę p. t. „Stara baśń". Twórca oper: „Goplana", „Konrad Wallenrod" i „Janek", osnutej na motywach góralskich, oraz wielu dzieł muzycznych o szerokim zakroju, dał i tę operę skończoną i skrystalizowaną w doskonałą formę. Żeleński w „Starej baśni" rozwinął cały przepych swej kompozytorskiej biegłości; a istotne, prawdziwe natchnienie wsparł znakomitą techniką. Opera, pełna liryzmu (pieśń Dziwi i Ścibora) i potęgi dramatycznej, zawiera zarazem wiele przepysznych ustępów, odznaczających się bogatą harmonją i melodyjnością, jak np. uwertura do aktu drugiego z kukułką, zamyka ten akt (Świt po zakończeniu święta słońca, t. zw. Kupały). Efektowną jest scena zapalania stosów i przeskakiwania przez nie (tańce układu Zajlicha). Akt 4-ty Zagroda Piasta ma piękną, efektowną dekorację i wybornego przedstawiciela p. Brzezińskiego. Gruszczyński śpiewał Ścibora głosem jędrnym i czystą intonacją; zaś w grze ujawnił wiele zapału i zrozumienia. Starannie rolę odśpiewał miłym, dźwięcznym, małym swym tenorem p. **Janowski.** P. **Polińska-Lewicka** włada jasnym i perlistym miękkim sopranem w roli Dziwi; tylko **Kuncewiczówna** (Żywia) śpiewa nieco lękliwie i niepewnie. **Narożny**—barytonista, poprawnie śpiewał knezia Popiela, lecz głos jego nie ma miękkości. Bas **Ostrowskiego** brzmiał silnie w roli Wizuna. Jaruhę, znahorkę, wykonała b. dobrze p. **Tisserantówna** swym głębokim, pełnym uczucia, mezzosopranem. Tłum harfiarzy chłopców i dziewcząt poruszał się na scenie wcale nieźle. Chóry jednak były w ciągłej niezgodzie z kapelmistrzem p. Mazurkiewiczem: śpiewały nierytmicznie (zwłaszcza tenorzy) i nieczysto. Orkiestra miejscami (zwłaszcza w 2 i 3 akcie) ujawniła zbyt rozwlekłe tempa, co winą jest, oczywiście, kapelmistrza.

Miecz. Lip.

Teatr Wielki. Dziś „Mazepa", piękna opera A. Minchejmera z udziałem pp.: Mokrzyckiej, Dobosza, Brzezińskiego i Ostrowskiego w rolach głównych.

Teatr Polski. Dziś po poł. „Szopka staropolska", wiecz. „Oj mężczyźni, mężczyźni" K. Zalewskiego.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Szpieg" z pp.: Junoszą-Stępowskim, Knake-Zawadzkim na czele.

Teatr Letni. Dziś „Wyspa miłości" Neidhardta.

Teatr Nowości. Dziś „Targ na dziewczęta" z Messalówną.

Teatr Mały. Dziś po raz 29 „Lekkomyślna siostra" Perzyńskiego z Mrozińską, Jaraczem na czele.

Teatr Praski daje dziś po raz pierwszy komedjo-operę J. N. Kamińskiego „Krakowiacy i górale" („Smocza jama").

Teatr Powszechny występuje dziś z premjrą sztuki J. Borawskiego „Prusacy".

Teatr im. Staszica. Dziś przedstawienie na cel dobroczynny.

Miraż. Dziś „Zapusty warszawskie" z Wyrwiczem na czele.

Teatr Mozajka gra dziś „Warszawkę i Krakusika", revue St. Kiedrzyńskiego i L. Reynela.

Koncert. Dziś o godz. 8-ej wiecz. gra w sali Hermana i Grossmana znana pjanistka p. Janina Familjerówna.

Loterja R. G. O.

Dziś w drugim dni uciągnienia wygrały następujące nr. nr.:

Mk. 35000 nr. 24454.
Mk. 15000 nr. 37287.
Mk. 10000 nr. 16022.
Mk. 15000 nr. 3776.
Mk. 2000 nr. 28208.
Mk. 1000 nr. nr.: 10537 12909 23798 30139 30139 3033 54770.
Mk. 800 nr. nr.: 2606 4678 4960 8780 20853 28540 31909 35163 35883 40813 44266 44626.
Mk. 300 nr. nr.: 3759 5086 6061 7135 7205 7768 10503 11962 16778 18993 21426 21906 22363 33497 40091 43345 47225 48509 48792 49318 49977.

Pokwitowania O. K. R.

1) Od tow. Felczerka z Powązek na fundusz wyborczy mk. 300, z tych 150 mk. pozostało na dzielnicy powązkowskiej; 2) Powązki na fundusz wyborczy 16 m. 60 f. od tow. Szafrańca; 3) Lista na f. wyb. 108a — 25 mk.; 4) Lista na f. wyb. 110a — 1 m. 40 f.; 5) Lista na f. wyb. 102a—13 m. 50 f.; 6) Lista praska nr. 102 — 19 m. 50 f.; 7) Od tow. Rogali — 88 m. (Michler); 9) M. K. 257 mk. 50 f. (od hotelarzy); 10) Od tow. Wąsaka i Mielczarka 1301 mk. 50 fen., 540 rb. małych 60 kop.; 11) Od tow. Mitnika 26 mk.; 12) Od tow. Kalwasińskiego 78 mk.; 13) Od tow. Wierzchonia 20 rb.; 14) Od tow. Mielczarka 10 rb.

Ogłoszenie.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa zawiadamia, że zarówno Centrala w Warszawie, jak i Oddziały Kasy w Łodzi, Częstochowie, Sosnowicach, Kaliszu, Włocławku i Lublinie przyjmują ofiary na Skarb Narodowy, a przedewszystkiem kruszce szlachetne, jak złoto, srebro, platynę oraz wszelkie przedmioty wyrabiane z tych kruszców, a także wszelkiego rodzaju pieniądze metalowe i papierowe oraz papiery procentowe.

Zgodnie z dekretem z dnia 29 stycznia r. b., Skarb Narodowy, zebrany z ofiar prywatnych, ma być przekazany przyszłemu Bankowi Polskiemu na mocy uchwały sejmowej.

Naczelny Dyrektor:

876 **Stanisław Karpiński.**

Urząd Pożyczek Państwowych i Skarbu Narodowego 698

Warszawa, Marszałkowska 154

Przyjmuje wpłaty na

Polską Pożyczkę Państwową

w markach, koronach i rublach

oraz ofiary na

SKARB NARODOWY.

Sprzedaż asygnat w walucie rosyjskiej (rublach) odbywa się wyłącznie za ruble carskie, posiadające stempel obowiązujący w dniu 31 grudnia 1916 roku, a to za banknoty 500, 100 i 25 rublowe bez ograniczenia, za banknoty niższe tylko do wysokości 5% łącznej sumy sprzedażnej; ponad 5% banknoty te mogą być przyjmowane, tylko o ile rozchodzi się o niezbędne wyrównania.

Dziś dnia 15 lutego odbędzie się 6 wieców przedwyborczych, urządzonych przez **Soc. dem. komitet wyborczy „BUNDU"**, a mianowicie: 1) „Wenus" Dzielna 1 o godz. 10 r., 2) „Elizeum" Karowa 18 o godz. 11 r.; 3) Praga Petersburska 4 o godz. 1 po poł., 4) „Sala Angielska" Nomimarska 14 o gudz. 3 po poł.; 5) „Sala Wiedeńska" Żel. Brama 10 o godz. 1 po poł.; 6 **Sala Stow. Handlowców Zielna 25 w języku polskim o godz. 7 wiecz.**

ZAWIADOMIENIE.

Zarząd Związku pracowników fabryk Ewakuowanych z Przemysłem polskim z Polski do Rosji, zawiadamia wszystkich członków że d. 16 lutego 1919 r. o godz. 9 rano, odbędzie się walne zebranie w teatrze Kamińskiego przy ul. Oboźnej Nr. 3/5.

Prosimy również zarządy związków Zawodowych i Radę Delegatów Robotniczych M. W. o przysłanie swoich przedstawicieli.

dnia 13.II-1919 r. 873 **Zarząd.**

Wydawca Centralny Komitet Robotniczy Polskiej Partji Socjalistycznej.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl.